

Do kryzysu na Odrze nie przyczynił się jeden podmiot, ale kilka

1 kwietnia 2023

Do kryzysu na Odrze, jaki obserwowano latem 2022 r., nie przyczynił się jeden podmiot, ale kilka – powiedział w piątek Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Gołębiewski. Nie wykluczył on, że sytuacja z zakwitem alg i śnięciem ryb może się powtórzyć.



Podczas briefingu prasowego, zorganizowanego w Instytucie Ochrony Środowiska – PIB, przedstawiciele urzędów odpowiedzialnych za środowisko i naukowcy przedstawili raport końcowy prac zespołu ds. sytuacji na Odrze.

Najwyższe poziomy zasolenia wody w Odrze notowano w latach 2019 i 2020 – wynika z grafiki zasolenia wody w Odrze od 1993 roku, przedstawionej podczas konferencji przez Krystiana Szczepańskiego, dyrektora Instytutu Ochrony Środowiska – Państwowego Instytutu Badawczego. Podkreślił on też, że do kryzysowej sytuacji na Odrze w 2022 r. – czyli masowego śnięcia ryb – doprowadziło pojawienie się nieobserwowanego tam wcześniej, konkretnego gatunku algi (tzw. złotej algi, *Prymnesium parvum*). Sam jej zakwit nie jest tak groźny, jak uwalnianie przez nią w określonej sytuacji toksyny.

Szczepański podkreślił, że do kryzysu na Odrze doprowadziło wiele równoległych czynników: wyjątkowo niekorzystne czynniki meteorologiczne – czyli susza, występująca w wielu obszarach w Europie, niski stan wód oraz wzrost zasolenia wody powodowany przez zrzuty dokonywane przez przemysł, który sprzyjał namnażaniu się złotej algi. „Żeby wystąpiła alga, musi być

woda słona; żeby ona zakwitła, musi mieć pożywienie – czyli biogeny. I oczywiście odpowiednie warunki atmosferyczne – czyli temperaturę i nasłonecznienie. To w tamtym roku było ekstremalne i było przyczyną tej całej sytuacji” – podsumował Szczepański.

Główny Inspektor Ochrony Środowiska Krzysztof Gołębiowski przypomniał, że przeprowadzono już ponad 300 kontroli podmiotów, „zrzucających różnego rodzaju substancje do rzeki”; ustalono, że do kryzysu na Odrze „nie przyczynił się jeden podmiot, ale kilka”. Część spraw – jak powiedział – została skierowana do prokuratury. „Chcieliśmy znaleźć w pierwszej kolejności – i wyeliminować – tę hipotezę, która się pojawiła: że jeden podmiot był odpowiedzialny za całość sytuacji. Z naszych działań wynika, że to nie był jeden podmiot, i też to potwierdziliśmy i przekazaliśmy do prokuratury. Stwierdziliśmy nieprawidłowości i oczywiście podejmujemy odpowiednie działania i wymierzamy kary. Zawiadamiamy też organy ścigania” – powiedział Gołębiowski. Dodał on, że wprowadzone zostały stałe cykle kontrolne wody w pięciu województwach, dzięki którym – w razie zaobserwowania „niepokojącej sytuacji” – informacja o tym w ciągu godziny od zostanie przekazana do odpowiednich podmiotów.

Na pytanie mediów, czy służby mogą zagwarantować, że kryzysowa sytuacja na Odrze, która doprowadziła do masowego śnięcia ryb w 2022 r., nie powtórzy się – Krzysztof Gołębiowski powiedział: „Jeżeli identyfikujemy złotą algę w Odrze – to myślę, że nikt nie potwierdzi tego, że kryzysowa sytuacja, jaką obserwowaliśmy rok temu na Odrze, nie może się powtórzyć. Musimy być przygotowani, stąd ten szereg działań, które podejmujemy po to, by odpowiednio wcześniej zareagować i zminimalizować ryzyko”.

Na pytanie PAP, czy w przypadku sytuacji alarmowej istnieje możliwość wprowadzenia całkowitego zakazu zrzutów nieczystości – nawet dla podmiotów, które mają na to pozwolenie – Krystian Szczepański powiedział, że jest to możliwe nawet w przypadku

kopalni. „Po to robimy monitoring, na który nakładamy sytuację meteorologiczną – żeby na końcu zaraportować do zarządzania kryzysowego; zarządzanie może podejmować określone czynności, również takie, o których pani (dziennikarka PAP) powiedziała. Sytuacja nie jest jednakowa wszędzie. W niektórych przypadkach są odpowiednie możliwości zatrzymania wód kopalnianych na kilkanaście dni, nawet na kilka tygodni. W tych sytuacjach (alarmowych – PAP), gdzie występuje zagrożenie zakwitu i wyrzucenia toksyny, będzie to stosowane” – powiedział Krystian Szczepański.

Obecny na briefingu prof. Tomasz Hesse z Politechniki Koszalińskiej poinformował z kolei o eksperymencie naukowym z wykorzystaniem substancji, która ma zahamować rozmnażanie się złotej algi i powstrzymać wytwarzanie toksyn. „Wyszliśmy już z laboratorium i probówek, i zaproponowaliśmy wykonanie eksperymentu na bardzo dużej przestrzeni w środowisku naturalnym. Wybraliśmy służę łabędy. Została ona na czas eksperymentu zamknięta. Mamy tam 6 tys. m sześć. wody. Wybraliśmy jeden preparat z całej listy preparatów, które były stosowane na świecie do łagodzenia skutków toksyn. Ten preparat to glina bentonitowa wzbogacona lantanem. Ten preparat był już w Polsce stosowany do rekultywacji jezior. W tym przypadku preparat ma ograniczyć możliwość rozwoju algi i przyblokować toksynę” – relacjonował prof. Hesse. „Tydzień temu udało nam się trafić z dawkowaniem. Glina rozpuszcza się w wodzie i kieruje się w stronę dna i na zasadzie absorpcji zbiera złote algi, kierując je w stronę dna. W niektórych przypadkach udało nam się zbić 10-15 proc. wyjściowej wartości toksyny. Patrzymy ufnie na ten eksperyment” – dodał.

Minister klimatu i środowiska Anna Moskwa podczas otwarcia międzynarodowej konferencji naukowej w IOŚ – PIB ws. Odry podkreśliła w piąte, że to jest taki pierwszy eksperyment na świecie. Dodała, że problem złotej algi dotyczy jedynie Odry, co potwierdziły przeprowadzone badania. Zapewniła jednocześnie, że prowadzony jest stały monitoring wszystkich

polskich rzek. Anna Moskwa zaznaczyła, że ministerstwo oraz podległe mu służby robią wszystko, by „bezpiecznie przejść” przez sezon wiosenno-letni.

Autorstwo: Urszula Kaczorowska (PAP)

Źródło: NaukawPolsce.pl